

Górska kuchnia wg Agi

Odkopane w archiwach sprzed lat. Artykuł autorstwa Agi o żywieniu w górach. Spokojnie mogłaby wypuścić tego całą serię:

Jeśli uważasz, że dobre jedzonko znacznie zwiększa Twoje szanse na zdobycie wymarzonego szczytu – dobrze myślisz! Powszechnie wiadomo, że smaczne posiłki pozostają raczej pobożnym życzeniem, gdy biwakuje się gdzieś na lodowcu... Spróbujmy to zmienić!

W tym miejscu będziemy zamieszczać sprawdzone przepisy na dania, które można zrobić w najbardziej ekstremalnych warunkach, ze składników, które są lekkie oraz nie zajmują dużo miejsca w plecaku.

Aby „niebo w gębie” nie oznaczało w górach tylko łykania rozrzedzonego powietrza...

Na dobry początek pierwsze propozycje:

1. Spaghetti Pawła

Do wrzątku wrzucamy makaron dwu-pięcioletni (takie małe nitki, w małych paczkach, gotuje się ok 2-3 minut), po zagotowaniu (bez odcedzania!) dodajemy sos do spaghetti w proszku, pokrojony w małe cząstki ser i voille! można jeszcze dodać ciupkę bazyli suszonej. Pychota!

2. Zupka Agi

Zalewamy „rosół z kury” (polecam amino – duży makaron) wrzątkiem, wkrawamy małe kawałki sera żółtego i kabanosów, a jeśli chcemy zwiększyć kaloryczność (zwłaszcza w zimie) dodajemy kapkę oleju lnianego. Mniem, mniem...

3. Danie Dzika

Nie ma i raczej nie powstanie, bo on wogóle nie je, chyba, że mu się przypomni lub przymusi..

4. Liofy – fuuu...

5. Przekąski Agi, te ulubione

- kisielki + herbatniki
- budynie zalewane wrzątkiem (HIT: czekoladowy z orzechami)
- kaszki zalewane np. mleczny start – niecały lżł (patrz *)
- ser żółty + kabanosy
- mieszanka bakalii

Aga

Przypiski Dzika:

Ad. 1 – to danie z czasem przybrało wersję dwudaniową. Najpierw gotujemy parówki, potem do tej samej wody wrzucamy makaron i dalej wg opisu. W trakcie przygotowywania zakąszamy parówkami.

Ad. 3 – Jedzenie to strata czasu. Amerykanie ponoć już całkowicie od tego odchodzą.

Ad. 4 – Tu również informacja wymaga uaktualnienia, bo odkąd pojawiły się wyroby polskiej firmy LyoFood, jedzenie liofilizowane nabrało zupełnie nowego wymiaru i ponownej akceptacji.

Ad. 5 – Informacja dot. Mlecznych Startów nieaktualna, bo po którymś wyjeździe produkt Adze zbrzydł i tak już zostało. Ja też ich jeść już nie mogę (choć nadal lubię), bo sam zapach w namiocie może spowodować komplikacje.